

Sygn. akt **II AKa 2/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Bogumiła Metecka-Draus
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz (spr.) SA Janusz Jaromin
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Międzyrzeczu Radosława Koleczyńskiego

po rozpoznaniu w dniach: 15 lutego i 12 kwietnia 2018 r. sprawy

D. L. (1)

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp.

z dnia 23 października 2017 r., sygn. akt II K 71/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) uchyla zawarte w punkcie IV rozstrzygnięcie w przedmiocie kary łącznej pozbawienia wolności,

2) w ramach czynu przypisanego w punkcie I części dyspozytywnej wyroku, a zarzucanego w punkcie I aktu oskarżenia, uznaje oskarżonego D. L. (1) za winnego tego, że w dniu 29 listopada 2016 r. około godz. 6.00 w M. Woj. (...) na ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim, usiłował spowodować u swojej konkubiny E. D. (1) średni uszczerbek na zdrowiu, zadając jej cztery pchnięcia nożem w okolice klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzona doznała rany kłutej sutka prawego, penetrującej do tkanki podskórnej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządów jej ciała i rozstrój zdrowia na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę obronną pokrzywdzonej, to jest przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy orzeczone wobec oskarżonego D. L. (1) kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

III. w pozostałej części utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. S. – Kancelaria Adwokacka w G. – kwotę 1033,20 (tysiąc trzydzieści trzy i 20/100) złotych, w tym podatek VAT, a także kwotę 183,88 (sto osiemdziesiąt trzy i 88/100) złotych, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

V. zwalnia oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za obie instancje.

SSA Janusz Jaromin SSA Bogumiła Metecka-Draus SSA Stanisław Stankiewicz

Sygn. akt **II AKa 2/18**

UZASADNIENIE

D. L. (1), został oskarżony o to, że:

„I. w dniu 29 listopada 2016 r. około godziny 6.00 w M., woj. (...), na ulicy (...), na klatce schodowej budynku nr (...) a, działając w zamiarze bezpośrednim, usiłował pozbawić życia swoją konkubinę E. D. (1), w ten sposób, że przyciskając ją do ściany, przy użyciu noża zadał pokrzywdzonej około czterech ciosów w okolicę klatki piersiowej, które spowodowały powstanie rany klutej prawego sutka penetrującej do tkanki podskórnej, naruszając prawidłowe czynności narządów jej ciała i rozstrój zdrowia na czas poniżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

II. w okresie od 2013 r. do 29 listopada 2016 r. w M., woj. (...), znęcał się psychicznie nad swoją konkubiną E. D. (1) w ten sposób, że wszczynał awantury domowe będąc pod wpływem alkoholu lub innych środków psychoaktywnych, podczas których ubliżał jej wulgarnymi słowami, ograniczał jej kontakty ze znajomymi, nie pozwalał wychodzić z domu oraz wielokrotnie groził jej pozbawienie życia, w tym w dniu 27 listopada 2016 roku około godziny 22.00 przykładając pokrzywdzonej nóż do brzucha mówił, że ją zabije,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.,

III. w dniu 29 listopada 2016 r. około godziny 6.00 w M., woj. (...) na ulicy (...), w lokalu nr (...) dokonał umyślnego uszkodzenia drzwi wejściowych do mieszkania poprzez ich wyważenie, w wyniku czego powstały straty w wysokości 841,47 złotych na szkodę E. D. (1),

tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 23 października 2017 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 71/17:

I. oskarżonego D. L. (1) uznał za winnego tego, że w dniu 29 listopada 2016 r. około godziny 6.00 w M. woj. (...) na ulicy (...), na klatce schodowej budynku nr (...) a, spowodował powstanie rany klutej prawego sutka penetrującej do tkanki podskórnej u swojej konkubiny E. D. (1), w ten sposób, że przyciskając ją do ściany, przy użyciu noża zadał pokrzywdzonej około czterech ciosów w okolicę klatki piersiowej, naruszając prawidłowe czynności narządów jej ciała i rozstrój zdrowia na czas poniżej 7 dni, tj. czynu z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

II. oskarżonego D. L. (1) uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 207 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

III. oskarżonego D. L. (1) uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt III części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 288 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 86 § 1 k.k. orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył mu karę łączną 1 roku i 7 miesięcy pozbawienia wolności,

V. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie

w okresie od 29.11.2016 r. godzina 12.27 do dnia 25.09.2017 godzina 15.40, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

VI. zasądził od Skarbu Państwa koszty nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu,

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i obciążył nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł Prokurator Rejonowy w Międzyrzeczu, który zaskarżył go w całości na niekorzyść oskarżonego i na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił:

„błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku w pkt i tegoż wyroku, który miał wpływ na treść orzeczenia poprzez błędne przyjęcie, że D. L. (1) nie dopuścił się czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., lecz jedynie czynu z art. 157 § 2 k.k., wobec braku zamiaru pozbawienia życia E. D. (1), podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że D. L. (1) dopuścił się usiłowania zabójstwa E. D. (1)”.

Podnosząc powyższy zarzut prokurator wniósł o: „zmianę zaskarżonego wyroku w części i poprzez uznanie, że D. L. (1) dopuścił się czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie za w/w czyn kary 8 lat pozbawienia wolności oraz wymierzenie kary łącznej w wysokości 8 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W odpowiedzi na apelację prokuratora obrońca oskarżonego wniósł o nieuwzględnienie tego środka odwoławczego i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora - co do zasady - zasługiwała na uwzględnienie, natomiast nietrafny był postawiony w jej petitum podstawowy wniosek, zmierzający do przypisania oskarżonemu usiłowania zbrodni zabójstwa. Konsekwencją wniesienia tej skargi odwoławczej, wskazującej generalnie na dowolną ocenę całokształtu materiału dowodowego, a w konsekwencji uchybienie z art. 438 pkt 3 k.p.k., było skorygowanie wyroku na niekorzyść D. L. (1), o czym strony – stosownie do treści art. 399 § 1 k.p.k. - zostały uprzedzone na rozprawie odwoławczej.

Przed omówieniem tej zmiany należy jednak poczynić kilka uwag ogólnych. Na wstępie należy przypomnieć, że zarzut odwoławczy powinien dotyczyć tylko uchybienia o charakterze pierwotnym, a nie jego następstw. Tymczasem prokurator wprawdzie postawił w swojej apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, który miał wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.), poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony D. L. (1) nie dopuścił się czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., lecz jedynie czynu z art. 157 § 2 k.k. wobec braku zamiaru pozbawienia życia E. D. (1), jednakże uzasadnienie wniesionego środka odwoławczego koncentruje się generalnie na wykazaniu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Tymczasem jest oczywiste, że uchybieniem o charakterze pierwotnym może być wyłącznie obraza przepisu prawa procesowego, zaś błąd w ustaleniach faktycznych może być natomiast implikacją naruszenia art. 7 k.p.k. Kwestionowane przez prokuratora ustalenia faktyczne przedmiotowej sprawy (w zakresie zarzutu z punktu I), są przecież konsekwencją uznania przez Sąd I instancji za prawdziwe określonej treści dowodów, stąd przede wszystkim zasadnicza jest kwestia odpowiedzi na pytanie, czy Sąd ten sprostał zasadzie określonej w art. 7 k.p.k.

Przede wszystkim nie można zgodzić się z zasadniczą tezą prokuratora, że prawidłowa ocena materiału dowodowego winna prowadzić do przypisania oskarżonemu D. L. (1) usiłowania zabójstwa E. D. (1) z zamiarem bezpośrednim, względnie ewentualnym. W tym aspekcie należy zauważyć, że niewątpliwie samo uderzenie drugiego człowieka nożem nie prowadzi - jak utrzymuje to skarżący - do konkluzji o działaniu w zamiarze bezpośrednim zabójstwa, czy też godzeniu się sprawcy na skutek śmiertelny (zamiar wynikowy). Uświadomiona możliwość zranienia nie jest tym samym co uświadomiona możliwość spowodowania śmierci. Nie zawsze bowiem użycie noża i skierowanie go przeciwko drugiemu człowiekowi oznacza, że sprawca miał zamiar, choćby ewentualny wywołania skutku śmiertelnego. W każdym przypadku zależy to od okoliczności zdarzenia, a nade wszystko rozmiarów i cech użytego noża (rodzaju zakończenia ostrza i jego długości), siły uderzenia i miejsca, w które ugodził sprawca, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego. Dla przyjęcia takiego zamiaru sprawcy nie są jednak wystarczające tylko przesłanki przedmiotowe, lecz niezbędne jest uwzględnienie w tym zakresie całokształtu okoliczności zdarzenia przestępnego, a więc także rozważenie przesłanek natury podmiotowej, tj. tła zajścia, pobudek działania sprawcy, jego stosunku do pokrzywdzonego, osobowości i charakteru sprawcy, jego dotychczasowego trybu życia, zachowania się przed i po popełnieniu czynu oraz innych okoliczności, z których niezbieżnie wynikałoby, że oskarżony chcąc spowodować uszkodzenie ciała, swą zgodą stanowiącą realny proces psychiczny towarzyszący czynowi, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary. Nie sposób pominąć, że Sąd Okręgowy nie przypisując oskarżonemu D. L. (1) zamiaru usiłowania pozbawienia życia pokrzywdzonej E. D. (1), generalnie wskazał w uzasadnieniu swego orzeczenia na wszystkie te okoliczności, stąd ponowne użycie przez autora apelacji twierdzeń ogólnych, wskazujących na uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy, które pozwalają wnioskować o jego zamiarze, a zaczerpniętych wprost z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 04.06.2013 r. (II AKa 88/13, LEX nr 1331049), bez odniesienia ich do konkretnych okoliczności, nie mogło spowodować zakwestionowania prawidłowości ocen Sądu I instancji, w powyższym zakresie. Nie sposób pominąć, że w przywołanej przez prokuratora innej sprawie karnej „(...) oskarżona działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojego syna P. W. umyślnie ugodziła go nożem w okolicę klatki piersiowej po stronie prawej powodując u niego ranę kłutą klatki piersiowej z nacięciem części chrzęstnej II żebra, przesywającej mięsień sercowy na wylot i płat górny płuca prawego, krwiak worka osierdziowego, krwiak obu jam opłucnowych oraz odnę opłucnową obustronną z następowym wykrwawieniem skutkujące zgonem pokrzywdzonego” i dlatego została uznana za winną popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. Nadto w owej sprawie „(...) oskarżona użyła noża kuchennego o długości 28 cm z ostrym ostrzem, cios został zadany ofierze z dużą siłą, powodując ranę o głębokości 14 cm z uszkodzeniem płuca i serca z następowym wykrwawieniem”, a te uszkodzenia ciała były na tyle poważne, że „ewentualna pomoc medyczna nie byłaby nawet skuteczna” (zob. uzasadnienie cyt. wyżej wyroku SA w Łodzi z 04.06.2013 r., II AKa 88/13, LEX nr 1331049). Tymczasem w realiach przedmiotowej sprawy karnej oskarżony D. L. (1) użył noża do smarowania o zaokrąglonym (tępy) ostrzu, rana zadana pokrzywdzonej nie była głęboka (dochodziła jedynie do tkanki podskórnej), zaś sama siła zadanego urazu została określona przez biegłego lekarza specjalisty medycy sądowej jako średnia.

Polemizując z pisemnymi motywami zaskarżonego wyroku prokurator podnosi, że nie można zgodzić się z ustaleniami Sądu Okręgowego, odwołującymi się do opracowanej przez biegłego opinii sądowno-lekarskiej, albowiem w świetle okoliczności sprawy „skoro takim tępy nożem oskarżony spowodował ranę kłutą u pokrzywdzonej i to przez ubranie, to znaczy, że „działał on z dużą siłą” (na str. 5 apelacji). Tymczasem to właśnie dokonana przez prokuratora w skardze odwoławczej ocena dowodów, a in concreto wniosków opinii biegłego M. S. – razi swą dowolnością. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że autor apelacji z góry założył, że opinia tegoż biegłego lekarza medycyny sądowej nie jest przekonująca i do tej tezy dostosował swoją argumentację, pomijając jednocześnie okoliczności jednoznacznie podważające wersję prokuratora zaprezentowaną w apelacji, a uprzednio w akcie oskarżenia. Charakterystyczne jest także i to, że oskarżyciel publiczny w swoim zasadniczym wywodzie poczynił też szereg założeń, nie mających w ogóle oparcia w materiale dowodowym. I tak nieuprawniona była przedstawiona w apelacji teza, że z faktu, iż oskarżony spowodował u pokrzywdzonej ranę kłutą przez ubranie, należy wywodzić, jak to czyni skarżący, że uderzenia te były mocne i oskarżony działał z dużą siłą. Wypada zauważyć, że takie rozumowanie ignoruje nie tylko wnioski opinii biegłego medyka sądowego, nie ma nic wspólnego z zasadami prawidłowego rozumowania, o których mowa

w art. 7 k.p.k., ale i zasadami lojalności procesowej. Nic przecież nie stało na przeszkodzie, aby prokurator w czasie przesłuchania biegłego przed Sądem Okręgowym starał się wyjaśnić nurtujące go wątpliwości, względnie nawet złożył – w tym czasie - stosowne wnioski dowodowe (art. 201 k.p.k.). Tymczasem rzecznik oskarżenia publicznego nie składał nawet wniosku o uzupełniające przesłuchanie biegłego przed sądem odwoławczym, a pewne subiektywne zastrzeżenia co do stanowiska biegłego – jak się wydaje - zamierzał jedynie instrumentalnie wykorzystać w sporządzanej skardze odwoławczej.

Właśnie z uwagi na argumentację prokuratora, w toku postępowania odwoławczego, sąd ad quem na podstawie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. z urzędu dopuścił dowód z uzupełniającej opinii sądowo – lekarskiej biegłego lekarza medycyny sądowej M. S.. Biegły ten, słuchany na rozprawie odwoławczej w dniu 12.04.2018 r., przekonująco wskazał, że sprawca działał ze średnią siłą, rana piersi, której doznała pokrzywdzona nie była głęboka, penetrowała jedynie do tkanki podskórnej, uszkodziła jednak skórę i wymagała zaopatrzenia chirurgicznego, które to polegało na zszyciu tej rany. Stąd obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia pokrzywdzonej na okres nie trwający dłużej niż 7 dni. Biegły też jasno podkreślił, że w przypadku użycia dużej siły, sprawca takim nożem bez problemu mógł nie tylko przebić odzież, ale i spowodować poważniejsze obrażenia ciała. Zdaniem M. S. przy użyciu dużej siły (a nie średniej z jaką działał oskarżony), nawet takim narzędziem, można było zatem spowodować obrażenia zagrażające nie tylko zdrowiu, ale i życiu pokrzywdzonej.

Na podzielenie nie zasługiwał także argument skarżącego (zaprezentowany w formie hipotetycznej), że w oskarżony tylko dlatego zadawał ciosy takim tęym nożem, że nie zauważył innego, stąd D. L. (1) „chwycił pierwszy nóż, który wpadł mu w rękę”. Tymczasem należy przypomnieć, że w przedmiotowej sprawie bezspornie ustalono, że pokrzywdzona zostawiła w zlewozmywaku jeden duży nóż, którego używała do krojenia mięsa (zeznania E. D. (1)k. 34). Bez znaczenia jest też w tym momencie akcentowana w omawianej skardze odwoławczej okoliczność, że „(...) podczas pierwszego przesłuchania oskarżony wyjaśnił, że nie wie jakim nożem się posłużył, a dopiero na rozprawie w Sądzie powiedział, że był to nóż do smarowania. Wiedział już jednak o tym z akt sprawy i z pewnością nie miała takiej wiedzy w chwili czynu” (str. 7 apelacji). Warto bowiem zauważyć, że do tej okoliczności odniósł się należycie już Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (str. 13 uzasadnienia SO).

Nie wiadomo też na jakiej podstawie autor apelacji przyjął, że także z opinii biegłych lekarzy psychiatrów można i należy zasadnie wywodzić, iż oskarżony był zdolny do tego, aby dopuścić się zamachu na życie konkubiny”. Istotnie odtworzenie procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice sprawcy przestępstwa musi z natury rzeczy opierać się przede wszystkim na analizie jego osobowości, a więc cech charakteru, usposobienia, poziomu umysłowego, reakcji emocjonalnych, zachowania się w różnych sytuacjach życiowych oraz stosunku do otoczenia ze szczególnym uwzględnieniem osoby pokrzywdzonego. Co do zasady, czynnikiem, który zawsze powinien w sposób istotny rzutować na prawidłowość odtworzenia owego procesu, powinno być np. stwierdzone u sprawcy znaczne ograniczenie jego poczytalności. Wówczas dopiero suma tych danych w zestawieniu z wszystkimi okolicznościami przestępczego zdarzenia stwarza podstawę do właściwego rozpoznania i oceny elementów strony podmiotowej czynu. W realiach niniejszej sprawy biegli lekarze psychiatrzy nie rozpoznali u oskarżonego upośledzenia umysłowego, ani choroby psychicznej, natomiast rozpoznali u niego osobowość nieprawidłowa ze szkodliwym używaniem alkoholu i środków odurzających, a ponadto w chwili czynu upojenie alkoholowe proste. W opinii tej wskazano, że u D. L. (1) dominują cechy dyssocjalne i chwiejność emocjonalna. Ponadto cechuje go niski próg frustracji, skłonność do dominacji, zachowań agresywnych, tendencja do działania impulsywnych z niską ich kontrolą i bez uwzględnienia ich konsekwencji oraz gwałtownych wybuchów. Oczywiście stosunek sprawcy do czynu, jest również istotnym czynnikiem rozgraniczającym przyjęcie odpowiedzialności za zabójstwo od odpowiedzialności za spowodowania obrażeń ciała, jednakże dla przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy nawet ustalenie, że działał on umyślnie chcąc zadać (nawet ciężkie) obrażenia ciała (lub godząc się z ich zadaniem), lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci, tego zaś w sprawie oskarżonemu nie wykazano, zaś apelacja również nie naprowadza w tym aspekcie na żadne racjonalne dowody i wskazówki.

Nota bene prokurator w swych konstatacjach nie jest wprost konsekwentny i postawił nawet tezę, że skoro „narzędzie którym posłużył się oskarżony było tępe, przez co nie mogło spowodować na tyle poważnych ran, aby doprowadzić

do śmierci pokrzywdzonej, to należało rozważyć „(...) przyjęcie ewentualnie usiłowania nieudolnego”. Oskarżyciel publiczny wywodzi, że oskarżony „nie uświadamiał sobie, że nie posiada narzędzia odpowiedniego do dokonania czynu, działał w amoku, w silnych emocjach”, stąd Sąd Okręgowy „winien rozważyć przyjęcie w tej sprawie art. 13 § 2 k.k., albowiem nawet gdyby przyjąć, że D. L. (1) posłużył się narzędziem – środkiem nie nadającym się do osiągnięcia zamierzonego rezultatu, to z pewnością nie był świadom tej nieudolności” (na str. 7 in fine – 8 in principio apelacji). Odnosząc się to powyższego stanowiska warto przede wszystkim zauważyć, że nieadekwatnie przywołany w omawianej apelacji - na poparcie stawianej tezy o usiłowaniu nieudolnym - wyrok SA we Wrocławiu z 27.06.2013 r. (sygn. akt II AKa 184/13), został wydany na tle zupełnie odmiennych realiów innej sprawy karnej. Wystarczy wspomnieć, że SA we Wrocławiu wskazał w swoim orzeczeniu, że zastosowanie przepisu art. 13 § 1 k.k. przez sąd I instancji było trafne, albowiem „działający pod przykryciem policjanci nie mieli zamiaru sprzedaży na rynku nabytych od oskarżonego środków narkotycznych i prawdopodobieństwo dalszego nimi obrotu było znikome. Nie oznacza to jednak, że działanie oskarżonego można ocenić jako usiłowanie nieudolne o którym mowa w art. 13 § 2 k.k. Z nieudolnością usiłowania w rozumieniu powyższego przepisu mamy do czynienia dopiero wówczas, gdy dokonanie okaże się obiektywnie niemożliwe, przy czym owa - oceniana ze stanowiska ex ante - niemożliwość dokonania musi stanowić konsekwencję braku przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego (brak tzw. przedmiotu czynności wykonawczej) albo użycia niewłaściwego środka, który nie nadaje się do osiągnięcia zamierzonego rezultatu. Sprawca podejmujący usiłowanie nie jest oczywiście świadom jego nieudolności (niemożności dokonania), gdyby bowiem uświadamiał ją sobie, to - postępując racjonalnie - powinien zrezygnować z podejmowania tego rodzaju prób” (zob. wyrok SA we Wrocławiu z 27.06.2013 r., II AKa 184/13, LEX nr 1372496). Warto też odnotować, że zawarte w art. 13 § 2 k.k. wyrażenie: „brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego” oznacza brak takiego przedmiotu, który należy do zbioru desygnatów znamienia przedmiotu czynności wykonawczej typu czynu zabronionego, do którego popełnienia zmierza sprawca. Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy usiłowania nieudolnego (art. 13 § 2 k.k.) może być in concreto uwarunkowane poczynionymi ustaleniami co do zamiaru popełnienia czynu zabronionego na określonym przedmiocie (zob. uchwała SN [7] z 19.01. 2017 r., I KZP 16/16, OSNKW 2017, z. 3, poz. 12). Mając na uwadze szeroko zaprezentowane w cytowanej uchwale SN obiektywistyczne pojmowanie "braku przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego" należy skonstatować, że w realiach przedmiotowej sprawy nie zachodziły przesłanki do przyjęcia konstrukcji usiłowania nieudolnego z art. 13 § 2 k.k., skoro nóż, którym użył oskarżony D. L. (1) – in concreto nadawał się do pozbawienia życia człowieka - pełnienia zbrodni zabójstwa. Mianowicie jak wynika z przekonującej, uzupełniającej opinii biegłego, zaprezentowanej w toku rozprawy odwoławczej nawet takim nożem, jakiego użył oskarżony, można było spowodować obrażenia ciała zagrażające życiu pokrzywdzonej i „bez problemu zabić człowieka”. Z kolei gdyby narzędzie, którego użył oskarżony było inne, np. był to nóż o ostrym ostrzu, to z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością (w wypadku nawet użycia średniej siły) doszłoby wówczas do przebiccia ściany klatki piersiowej i mogłoby dojść do uszkodzenia narządów znajdujących się wewnątrz klatki piersiowej (opinia M. S. – protokół rozprawy odwoławczej z 12.04.2018 r.). Nie sposób wreszcie pominąć, że prokurator - jak wskazuje treść apelacji – wprawdzie nie zgadzał się z dotychczasową oceną wniosków opinii sądowo-lekarskiej, zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy, jednak na rozprawie odwoławczej nie podnosił żadnych wątpliwych kwestii i nie zadawał biegłemu medykowi sądowemu żadnych pytań.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy – co do zasady - właściwie ocenił także zeznania pokrzywdzonej E. D. (1), składane na przestrzeni całego postępowania, a w tej ocenie, właściwie dostrzegając zmianę tych relacji, tudzież posiłkował się w tej analizie – czego autor apelacji w ogóle nie zauważa – wnioskami biegłego psychologa, zaprezentowanymi w opinii sądowo – psychologicznej (por. str. 11-13 uzasadnienia SO). Jak trafnie zauważył to obrońca, w pisemnej odpowiedzi na apelację prokuratora, oskarżony swoim wystąpieniem nie wywołał też u pokrzywdzonej obawy o własne życie. Wystarczy zauważyć, że pomimo charakteru zarzutów toczącego się postępowania, to pokrzywdzona wnosiła z własnej inicjatywy o uchylenie tymczasowego aresztowania, o wydanie zezwoleń na widzenie, czy o wyrażenie zgody na rozmowy telefoniczne. Nie jest to na pewno zachowanie osoby, która obawia się sprawcy z powodu spowodowanego przez zagrożenia dla jej życia (zob. str. 3 odpowiedzi obrońcy).

W ocenie Sądu Apelacyjnego prokurator generalnie nie wykazał zatem, iż wnioskowanie Sądu I instancji, w zakresie nie przyjęcia zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej (nawet w formie zamiaru wynikowego), ma charakter dowolny,

lecz przedstawił jedynie swoją wersję zdarzenia. Autor omawianej apelacji nie podkreślił przy tym racjonalnie żadnego dowodu świadczącego o istnieniu po stronie D. L. (1) zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej, który by został wcześniej zupełnie pominięty w ocenie Sądu Okręgowego. W szczególności skarżący nie przedstawił argumentów na dowolność ustaleń Sądu I instancji, zgodnie z którymi o braku istnienia po stronie oskarżonego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej świadczą: rodzaj użytego narzędzia, okoliczności zdarzenia oraz sposób i motywacja działania sprawcy. W związku z powyższym aczkolwiek generalnie wniosek apelacji prokuratora, zmierzający do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za usiłowanie zabójstwa pokrzywdzonej nie zasługiwał na uwzględnienie, jednakże konsekwencją generalnej zasadności argumentacji tej skargi odwoławczej - wniesionej na niekorzyść oskarżonego - musiała być modyfikacja zakresu odpowiedzialności karnej D. L. (1). Zmiana ta jest w pełni zasadna już nawet w oparciu o ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, jednakże błędnie ocenione przy dokonywaniu subsumpcji. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony posługując się nożem, podejmując akcję wobec pokrzywdzonej, skoro był osobą dojrzałą i poczytalną, to zadając jej cztery ciosy (pchnięcia) nożem niewątpliwie chciał spowodować u E. D. (1) średnie obrażenia ciała i jedynie obrona pokrzywdzonej spowodowała, że do tego nie doszło i ograniczyła skutki użycia noża do powierzchownych obrażeń jej ciała. Sąd Okręgowy sam przecież ustalił, że pokrzywdzona broniła się pchnięciami (ciosami) nożem, zadawanymi przez oskarżonego, znajdującego się pod wpływem alkoholu i dopalaczy (str. 4 uzasadnienia SO). Wprawdzie obrażenia jakich doznała pokrzywdzona, rzeczywiście stanowiły te, o jakich mowa w art. 157 § 2 k.k., jednakże biegły lekarz sądowy przekonująco wskazał jeszcze przed Sądem Okręgowym, że okoliczności zdarzenia (uderzanie nożem) i okolice ciała pokrzywdzonej (klatka piersiowa), narażały ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutków przewidzianych w art. 157 § 1 k.k. (opinia sądowo - lekarska k. 165). Nadto biegły podkreślił, że gdyby sprawca zadał cios w inne miejsce niż pierś pokrzywdzonej, to „mielibyśmy z dużym prawdopodobieństwem do czynienia z obrażeniami ciała pokrzywdzonej, wyczerpującymi skutki określone w art. 157 § 1 k.k.” (opinia M. S. z rozprawy odwoławczej z 12.04.2018 r.). W tym miejscu trzeba zauważyć, że wprawdzie biegły - co do zasady - nie określa kwalifikacji prawnej czynu, a jedynie ustala rodzaj obrażeń i stopień naruszenia czynności narządów ciała, ale pozwala to na prawidłowe zakwalifikowanie zachowanie sprawcy. Opinia M. S. wyjaśniła zatem wszystkie wątpliwości, także te akcentowane we wniesionej apelacji, została ona sporządzona w sposób staranny i rzetelny z uwzględnieniem aktualnego stanu wiedzy medycznej, nie zawierała ona wad, o jakich mowa w art. 201 k.p.k., zaś biegły na rozprawie odwoławczej udzielił rzeczowych odpowiedzi na wszelkie zadawane mu pytania (w tym i te licznie formułowane przez obrońcę oskarżonego), a więc nie było żadnej racjonalnej potrzeby powoływania kolejnych biegłych.

Nie sposób też pominąć, że oskarżony sam przecież wyjaśniał, że „chciał pociąć” pokrzywdzoną. Nota bene obrońca D. L. (1) w odpowiedzi na apelację wprawdzie jasno wskazuje, że: „postępowanie nie wykazało, aby oskarżony planował, czy też nosił się z zamiarem dokonania zbrodni zabójstwa”, ale również zdaniem obrońcy - „w zeznaniach świadków przejawia się określenie, że chciał pokrzywdzonej E. D. (1) pociąć „(...)” - taki był zamiar oskarżonego do którego się przyznał i takie też były - zdaniem obrońcy - poczynione ustalenia. W kontekście tych wyjaśnień, relacji pokrzywdzonej i świadków, tudzież opinii biegłego, rację ma jednak prokurator, że końcowa ocena Sądu I instancji sprowadzająca się do konstatacji, iż płaszczyzna odpowiedzialności karnej oskarżonego niezasadnie ograniczała się jedynie do spowodowania lekkiego uszczerbek na zdrowiu z art. 157 § 2 k.k. W szczególności prokurator słusznie dostrzegł uchybienie, polegające na powierzchownej, dowolnej ocenie Sądu Okręgowego, że skoro oskarżony wziął ten nóż, a nie inny, to tylko za to może odpowiadać, bo „odpowiada przed sądem za to co zrobił, a nie za to co mógłby zrobić”. Oskarżyciel publiczny trafnie i rzeczowo też wskazuje, że przecież przy przyjęciu usiłowania dokonania określonego czynu, sprawca odpowiada za to co zamierzał zrobić, a nie za to co zrobił (na str. 4 apelacji). Generalnie przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu są bowiem przestępstwami materialnymi, czyli dokonanymi w momencie spowodowania ustawowo określonego skutku. W wypadku tych czynów o kwalifikacji prawnej czynu decyduje przede wszystkim powstały skutek, jednakże, gdy skutek zamierzony był dalej idący niż osiągnięty, możliwe jest przyjęcie usiłowania do surowiej zagrożonego przestępstwa (por. wyrok SN z 19.11.1981 r., II KR 184/81, OSNKW 1982, Nr 1 - 2, poz. 4; wyrok SA w Lublinie z 13.09.2001 r., II AKa 161/01, OSA 2002, z. 12, poz. 83). Tymczasem Sąd Okręgowy w ogóle nie rozważył nawet w swej ocenie, czy zamiarem oskarżonego D. L. (1) - mając np. na uwadze treść opinii biegłego M. S. - było spowodowanie u pokrzywdzonej E. D. (1) średnich obrażeń ciała. Możliwość przypisania usiłowania do surowiej zagrożonego przestępstwa zachodziła dlatego, że oskarżony nie zrealizował zamierzonego i dalej idącego skutku

w wyniku zadziałania przyczyny zewnętrznej, niezależnej od niego. Jak już wyżej wskazano, z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń (niekwestionowanych także przez obrońcę) wynika przecież, że oskarżony spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała naruszające rozstrój jej zdrowia na czas poniżej 7 dni, zaprzestał zadawania dalszych uderzeń nożem na skutek określonej postawy obronnej pokrzywdzonej, która „krzyczała, odpychała go i kuliła się” (str. 4 uzasadnienia SO, str. 4 apelacji prokuratora). Przyjmując zatem, że D. L. (1) miał zamiar spowodowania u E. D. (1) średnich uszkodzeń ciała (oskarżony zapowiadał sąsiadom - „idę jej m... pociąć”), należało jednocześnie skonstatować, iż D. L. (1) nie odstąpił od tego dobrowolnie. W gruncie rzeczy tego typu ustalenia zaaprobowane przez sąd, a de facto akceptowane też przez obrońcę („oskarżony chciał jedynie dokonać uszkodzenia ciała konkubiny i do tego się przyznał” - str. 2 odpowiedzi na apelację), pozwalały zatem na ocenę skutkującą finalnie przypisaniem D. L. (1) usiłowania popełnienia występku z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga okoliczność, że Sąd Apelacyjny, jako sąd odwoławczy, miał możliwość przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego i wydania wyroku reformatoryjnego, poprzez dokonanie zmiany zaskarżonego wyroku. Treść art. 437 § 2 k.p.k. nie pozostawia przecież wątpliwości co do tego, iż sądowi ad quem przyznane zostało uprawnienie orzekania odmiennego co do istoty sprawy, o ile pozwalają na to zebrane dowody – „Sąd odwoławczy zmienia zaskarżone orzeczenie, orzekając odmiennie co do istoty”. Z kolei zakres merytorycznego orzekania przez sąd drugiej instancji wiąże się również z przyjętym przez ustawodawcę modelem postępowania odwoławczego. Orzekanie co do istoty sprawy, a zatem - co do zakresu odpowiedzialności oskarżonego - umożliwia w praktyce sądowi odwoławczemu treść art. 452 § 2 k.p.k., który pozwala na przeprowadzenie dowodów na rozprawie apelacyjnej. Jeśli chodzi o tę ostatnią możliwość, to w postępowaniu odwoławczym nie ma żadnych ograniczeń, co do wykorzystania źródeł dowodowych, zaś sąd ad quem przeprowadzając dowód na rozprawie apelacyjnej, jest przede wszystkim sądem merytorycznym. W postępowaniu odwoławczym dowody są przeprowadzane na tych samych zasadach, co przed sądem pierwszej instancji. Podstawą orzeczenia zmieniającego mogą być zarówno dowody zgromadzone tak sądem pierwszej instancji, jak i dowody przeprowadzone w postępowaniu odwoławczym. Stąd, jeżeli materiał dowodowy nie jest wystarczający do wydania wyroku reformatoryjnego i wymaga uzupełnienia przewodu sądowego, to sąd drugiej instancji jest nawet zobowiązany przeprowadzić dowody i wydać orzeczenie merytoryczne. Sąd ad quem orzeka wówczas odmiennie co do istoty sprawy. Jak się podkreśla w doktrynie, zmiana zaskarżonego orzeczenia oznacza, że sąd odwoławczy przejmuje kompetencje sądu pierwszej instancji, gdyż rozpoznaje sprawę, co jest domeną sądu orzekającego. W zakresie, w jakim sąd odwoławczy orzeka odmiennie co do istoty, orzeczenie tego sądu „zastępuje” rozstrzygnięcie pierwszej instancji, a więc jednocześnie powoduje „uchylenie” tego rozstrzygnięcia i w jego miejsce wydanie rozstrzygnięcia przez sąd odwoławczy (zob. D. Świecki [red.]: Kodeks postępowania karnego, Komentarz. Tom II, Warszawa 2017, s. 140). W przypadku, gdy sąd odwoławczy zmienia zaskarżone orzeczenie, to w tym zakresie - wchodząc w rolę sądu orzekającego - powinien dostosować treść rozstrzygnięcia do wymogów art. 413 § 1 pkt 5 i 6 oraz § 2 pkt 1 i 2 k.p.k., a treść pisemnego uzasadnienia wyroku - do wymogów art. 424 § 1 i 2 k.p.k. (art. 458 k.p.k.) [por. wyrok SN z 21.11.2002 r., IV KKN 423/99, LEX Nr 75464]. Tak też stało się w niniejszej sprawie, dlatego Sąd Apelacyjny dokonał ponownej oceny ustalonego stanu faktycznego na podstawie całokształtu zebranych dowodów, kierując się przy tym zasadą swobodnej oceny dowodów oraz doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

W realiach niniejszej sprawy możliwe było również orzekanie na niekorzyść oskarżonego, albowiem apelację w tym zakresie (in concreto - „zaskarżam powyższy wyrok w całości, na niekorzyść oskarżonego D. L. (1)” - str. 1 apelacji) złożył prokurator. Uwzględniając zatem, że wydanie orzeczenia na niekorzyść w instancji odwoławczej (podobnie, jak i w wyniku ponownego rozpoznania sprawy) w razie zaistnienia zarzucanego uchybienia może nastąpić w rozszerzonych granicach zaskarżenia, o których owa w art. 447 § 1 – 3 k.p.k., stwierdzić należy, że nie dochodzi wówczas do naruszenia bezpośredniego zakazu reformationis in peius, ani też – rzecz oczywista – nie skutkuje to naruszeniem reguły ne peius z art. 454 k.p.k. Apelacja prokuratora podnosiła zarzut z art. 438 pkt 3 k.p.k., atakowała dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów i zawierała żądanie zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że celem działania oskarżonego był skutek dalszy, niż przyjęty w zaskarżonym wyroku, gdyż działał w zamiarze zabójstwa pokrzywdzonej, przez co miał wyczerpać znamiona przestępstwa art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., z postulatem wymierzenia mu za ten czyn kary 8 lat pozbawienia wolności. W rezultacie więc, zmiana dokonana przez

sąd odwoławczy, znalazła się generalnie w zakresie podniesionego, stosownego zarzutu na niekorzyść oskarżonego oraz akcentowanych uchybień, zgodnie z treścią art. 434 § 1 pkt 2 k.p.k. (zob. postanowienie SN z 24.10.2017 r., V KK 265/17, LEX nr 2408341). Sąd Apelacyjny podziela także pogląd prezentowany od dawna w orzecznictwie, że nawet w wypadku nieprawidłowego ujęcia przez prokuratora zarzutu apelacyjnego, o możliwości orzeczenia na niekorzyść oskarżonego decydować będzie to, czy podniesione uchybienie w istocie wystąpiło, a nie fakt, czy zostało ono prawidłowo nazwane (zob. m.in. wyrok SN z 14.11.2001 r., III KKN 250/01, LEX nr 51944; postanowienie SN z 15.10.2003 r., III KK 360/02, OSNwSK 2003, poz. 2141; wyrok SN z 26.11.2014 r., II KK 161/14, LEX nr 1583219). W istocie nie jest wówczas nawet istotne, jak określi dane uchybienie skarżący, a więc za naruszenie jakiego przepisu je uzna (zarzut), lecz ważne jest to, czy owo uchybienie się potwierdzi (por. T. Grzegorzcyk: Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. LEX/2014). Nie ulega także wątpliwości, że zarzut apelacji podniesiony nie w jej petitum, ale dopiero w uzasadnieniu może być przedmiotem oceny, ponieważ granice rozpoznania wyznacza - treść całego środka odwoławczego, jeżeli da się z niego wywieść (art. 118 k.p.k.) zamiar zaskarżenia (zob. wyrok SN z 17.0.2005 r., III KK 266/04, LEX nr 150576). Granice apelacji (naturalnie oprócz zakresu zaskarżenia, zarzutów i kierunku) wyznacza bowiem nie tyle sam jej wniosek, co cały jej wywód i treść (T. Grajcar: Granice środka odwoławczego w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego, Prok. i Pr. 7-8, 2015). Także niewłaściwe nazwanie zarzutów apelacji przez jej autora, nawet jak jest to podmiot fachowy, nie może ograniczać sądu ad quem, który na podstawie art. 433 § 2 k.p.k. jest obowiązany rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty zawarte w środku odwoławczym, także te zawarte w uzasadnieniu (por. wyrok SA w Szczecinie z 24.10.2013 r., II AKa 172/13, LEX nr 1383531).

Wykorzystując zatem opisane powyżej kompetencje, a także opierając się de facto na ustaleniach poczynionych przez Sądem Okręgowym, sąd odwoławczy, w ramach czynu przypisanego oskarżonemu D. L. (1) w punkcie I części dyspozytywnej wyroku, a zarzucanego w punkcie I aktu oskarżenia uznał go za winnego tego, że w dniu 29 listopada 2016 r. około godz. 6.00 w M. Woj. (...) na ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim, usiłował spowodować u swojej konkubiny E. D. (1) średni uszczerbek na zdrowiu, zadając jej cztery pchnięcia nożem w okolice klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzona doznała rany klutej sutka prawego, penetrującej do tkanki podskórnej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządów jej ciała i rozstrój zdrowia na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę obronną pokrzywdzonej, to jest przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Przypisanie oskarżonemu tegoż przestępstwa (zamiast występku z art. 157 § 2 k.k.) obligowało sąd ad quem także do wymierzenia na nowo za ten czyn jednostkowej kary. Biorąc pod uwagę ustawowe zagrożenie czynu z art. 157 § 1 k.k. oraz nagromadzenie prawidłowo dostrzeżonych i wymienionych przez Sąd Okręgowy okoliczności tak obciążających, jak i łagodzących, za karę adekwatną do stopnia zawinienia oraz stopnia szkodliwości społecznej tego czynu, uznano karę 2 lat pozbawienia wolności. Podkreślić jednocześnie należy, powtarzając za Sądem pierwszej instancji, że oskarżony działał pod wpływem alkoholu i dopalaczy, był agresywny, nie udzielił pokrzywdzonej pomocy, uciekł z miejsca zdarzenia, jednakże z drugiej strony – do tej pory nie był karany, pogodził się z konkubiną z którą wychowuje dzieci, pokrzywdzona wybaczyła mu jego zachowanie i obecnie żyją razem. W przekonaniu sądu ad quem kara 2 lat pozbawienia wolności, spełnia zatem wszystkie dyrektywy o jakich mowa w art. 53 k.k. oraz powinna osiągnąć cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego, jak też względy prewencji generalnej.

Wymierzenie powyższej kary jednostkowej, pociągało za sobą z kolei konieczność orzeczenia, w oparciu o art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k., nowej kary łącznej. Mając na uwadze dyspozycję art. 85a k.k. wymierzono oskarżonemu karę łączną w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności, stosując zasadę absorpcji. Faktem jest, że popełnione przez niego przestępstwa godziły w różne dobra prawne, ale należało też mieć na uwadze, że zostały one popełnione w przeciągu krótkiego okresu czasu, były skierowane de facto przeciwko tej samej pokrzywdzonej, z którą pokrzywdzony pogodził się i obecnie razem zamieszkuje wspólnie wychowując dzieci. Zdaniem sądu odwoławczego orzeczona wobec sprawcy dotychczas nie karana łączna, spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz przyczyni się do ukształtowania rzeczystwej świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k., dokonano w zaskarżonym wyroku określonych zmian, zaś przy braku innych przesłanek z art. 435, 439 i 455 k.p.k., w pozostałej części należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu przed Sądem Apelacyjnym, rozstrzygnięto zgodnie z treścią art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U.2016.1999 j.t. ze zm.) oraz § 17 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 2, § 4 ust. 3 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2016.1714 ze zm.), przy czym zasądzona kwota uwzględnia także należne koszty dojazdu, których in concreto domagała się obrońca.

Sąd odwoławczy uznał także (nota bene również w ślad za Sądem I instancji), że oskarżonego D. L. (1) należy zwolnić od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty za obie instancje, albowiem nie ma on stałych dochodów, ani majątku, stąd uiszczenie tych należności byłoby dla niego zbyt uciążliwe (art. 624 § 1 k.p.k.).

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji wyroku.

SSA Janusz Jaromin SSA Bogumiła Metecka - Draus SSA Stanisław Stankiewicz